



W MUZEUM Na co dzień dzwon świętego Michała jest eksponatem w Wieży Trynitarńskiej. Aby zabrzmieć, musi czekać cały rok.
Fot. Emilia Szumowska

Wstuchajmy się w bicie Michała

LUBLINIANIE USŁYSZĄ DZIŚ LEGENDARNY DZWON

LUBLIN Lublinian czeka dziś niezwykle wydarzenie. Wiekowy dzwon świętego Michała, znajdujący się w Wieży Trynitarńskiej, przerwie swoje milczenie. Jego dźwięk rozlegnie się po całym mieście dwukrotnie: w samo południe i o godz. 20. W tym czasie wejście na wieżę będzie bezpłatne.

– Dzwon, który obecnie znajduje się w Wieży Trynitarńskiej, znajdował się niegdyś w kościele farym na Starym Mieście – mówi ks. Alfred Wierzbicki, wikariusz biskupi do spraw kultury. – Był to najstarszy lubelski kościół parafialny. Dzwon świętego Michała pamięta więc Lublin, którego już nie ma, swoim dźwiękiem przywołuje niejako powiew historii. W tym jedynym dniu, 29 września, przestaje być obiektem muzealnym i zgodnie ze swoim przeznaczeniem oznajmia mieszkańcom święto Michała Archanioła.

Kościół świętego Michała uległ zniszczeniu. 24 marca 1846 r. ma-

gistrat miejski zdecydował ostatecznie o rozbiórce świątyni. Kilka lat później nie było już po niej śladu. Nie wiadomo, w którym roku dzwon świętego Michała zawisł w Wieży Trynitarńskiej. Wiadomo natomiast, że zabrzmiał

z niej dopiero po 200 latach milczenia. Jego dźwięk lublinianie mogli usłyszeć po raz pierwszy po przerwie w 2001 roku. Od tamtej pory serce dzwonu uruchamiane jest co roku.

MAŁGORZATA WACH

HISTORIA I LEGENDA

Historia dzwonu ściśle wiąże się z losami kościoła Świętego Michała Archanioła – jednej z najstarszych murowanych świątyń na Lubelszczyźnie. Budowa kościoła owiana jest legendą. Wszystko zaczęło się od Leszka Czarnego, księcia krakowskiego. Kiedy dowiedział się, że Jaćwingowie najechali ziemię lubelską, zniszczyli ją i obrabowali – ruszyli w pościg. W Lublinie odpoczął na jednym ze wzgórz, gdzie – jak głosi legenda – podczas snu pod potężnym dębem, zstąpił do niego Archanioł Michał i wręczył ognisty miecz, zapewniając o zwycięstwie nad najeźdźcą. Za jego namową Leszek Czarny ruszył z rycer-

stwem za Jaćwingami, odebrał im łupy i uwolnił jeńców. Po powrocie z wyprawy litewskiej w 1282 r. ufundował w Lublinie kościół pod wezwaniem św. Michała Archanioła. Stał on dokładnie w tym miejscu, gdzie książe zobaczył świętego Michała, jest to dzisiejszy plac Po Farze na Starym Mieście. W XV w. mieszkańcy lubelscy dobudowali do kościoła wieżę frontową w stylu gotyckim, na której z czasem umieszczono dzwony, w tym ten najważniejszy ze św. Michałem, ufundowany przez Jana Fryderyka na Kodniu Sapiehę, kanclerza Wielkiego Księstwa Litewskiego, jako wotum za uzdrowienie.